Nr. 78. Kraków, Sobota 7 Kwietnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Dla naszych Prenumeratorów.

Nowi prenumeratorzy „Nowej Reformy“ miejscowi za nadesłaniem do Administracyi naszego dziennika **30** centów, zamiejscowi za nadesłaniem **50** centów mogą otrzymać, dopóki starczy zapasu, słynną dwutomową powieść

Pożary i zgliszcza

osnutą na tle powstania styczniowego przez znakomitą autorkę, kryjącą się pod pseudonimem Zmogas.

Nadto za nadesłaniem takiejsamejkwoty mogą otrzymać sensacyjną powieść Lemaitre'a p. t:

KRÓLOWIE

drukowaną w roku zeszłym w odcinku naszego dziennika.

Galicya w budżecie państwa na rok 1894.

IX.

Dobiegliśmy w poprzednim artykule do końca naszych uwag sprawozdawczych o poszczególnych rubrykach dochodów z Galicyi i wydatków na Galicyę w austryackim budżecie. Zestawienia takie czynimy co roku od samego założenia naszego pisma — i zawsze zadajemy sobie pytanie, czy tem nagromadzeniem suchych cyfr nie nadużywamy cierpliwości naszych czytelników — czy nie grzeszymy przez to w zbyt wysokim stopniu przeciw znanej francuskiej regule, szczególniej dla dziennikarzy ważnej, iż „każdy rodzaj jest dobry prócz — nudnego“. A mimo to co roku wracamy do dawnej nawyczki — i twierdzimy, że czynimy to nie dla nawyczki samej. Zdaje nam się bowiem, że skoro cyfry budżetowe są niewątpliwie bardzo ważnym pomocniczym środkiem do zapoznania się z państwowem życiem pewnego danego kraju — to jest przecież rzeczą użyteczną, o ile to jest możliwem odnośnie do kraju, który nie jest państwem sam dla siebie, poznać całość państwowych dochodów i wydatków tego kraju. Wyrabia się też przez to w tych, którzy chcą wraz z nami iść co roku śladem tych cyfr budżetowych, pewne wyobrażenie o tym kraju, jako o politycznej całości, która ma do pewnego stopnia swoje odrędne życie. Wyrabia się znajomość potrzeb tego kraju, które nie dość jest znać teoretycznie, ale dobrze jest poznać je na zasadzie cyfr. Wyrabia się pojęcie o siłach finansowych tego kraju i ich rozwoju.

Rozwoju? Są tacy, którzy temu przeczą — a przeczą jedni dlatego, że z uznania godną niecierpliwością szybszego pragną rozwoju, inni dlatego, że spraw krajowych i cyfr jego budżetu nie znają. Tymczasem rozwój ten jest — da się sprawdzić cyframi, które dowodzą, że kraj nasz obecnie w znacznie wyższym stopniu, niż dawniej, może własnemi siłami sprostać najpoważniejszym zadaniom państwowego życia.

Wzięliśmy do rąk rocznik *Nowej Reformy* z roku 1884 i wyszukali tam ówczesne nasze zestawienia, robione ściśle według tej samej metody, co obecnie. Możemy tedy budżet roku 1884 porównać z budżetem na rok bieżący — możemy sprawdzić, jaki w tem dziesięcioleciu był rozwój naszych sił finansowych, i czy równolegle z tym postępowało uwzględnienie przez skarb państwa potrzeb naszego kraju, dawniej tak bardzo zaniedbanego. Dla uzyskania jednak porównawczości cyfr z początku i końca dziesięciolecia musieliśmy z budżetu roku 1884 potrącić w dochodach i wydatkach wszystkie cyfry kolejowe, których z przyczyn już poprzednio wyłuszczonych nie ma w naszym budżecie roku bieżącego.

I oto wyniki:

Dochody	w roku 1894	63,617.362 złr
	w roku 1884	43,876.263 „
	wzrost:	19,741.099 „
Wydatki	w roku 1894	36 871.988 „
	w roku 1884	27,029.029 „
	wzrost:	9,842.959 „
Zwyżka	w roku 1894	26,745.374 „
	w roku 1884	16.847.234 „
	wzrost:	9,898.140 „

Na każde 100 złr dochodu z Galicyi wydawano w roku 1884 na cele specyalne naszego kraju 61 złr. 60 ct., na cele państwowe szło 38 złr. 40 ct. — w budżecie na rok 1894 stosunek się zmienia — cyfra kraju spada na 57 złr. 96 ct. — cyfra państwa wzrasta na 42 złr. 4 ct.

We wzroście dochodów najmniejszy udział przypada na podatki bezpośrednie: wynosiły one w r 1884 10,490.800 złr. — a w 10 lat później preliminowano je na 11,580.000 złr., wzrosły zatem o 1,089.200 złr. — Najsilniej zaś wzrosły podatki pośrednie, konsumcyjne, opłaty i t. p. — które wynosiły w roku 1884 tylko 28,733.888 złr., obecnie zaś 45.058 739 złr. — wzrosły zatem o 16,324 85. złr. Wódka daje 8 800.000 złr. więcej, nafta 1,980.000 złr. więcej — piwo 550.000 złr. więcej — mięso 130.000 złr. więcej. — Z monopolów sól utrzymała się prawie na tej samej wysokości, bo daje tylko 48 000 złr. więcej — za to tytoń podskoczył o 2,870.000 złr. — stemple, taksy i opłaty (*Gebühren*) o 1,825.000 złr. Spadła tylko loterya — niestety bardzo nieznacznie, bo tylko o 70.000 złr. Dochód z cła wzrósł tylko o 371.000 złr. Wogóle opodatkowanie bezpośrednie i pośrednie razem wzrosło w tem dziesięcioleciu o 17,414.000 złr.

W wydatkach największy wzrost przedstawia zarząd skarbowy o 5,874 408 złr. — Wydatki ministerstwa wyznań i oświaty wzrosły tylko o 1,376.130 złr. — sprawiedliwości o 754.000 złr. — rolnictwa o 663.000 złr. — handlu (bez kolei skarbowych) tylko 481.000 złr. — spraw wewnętrznych o 605.000 złr. — obrony krajowej o 687.000 złr. Etat pensyjny galicyjski wzrósł o 526.000 złr. — Zmniejszył się tylko wydatek na indemnizacyę, skutkiem ugody, o 1,136.065 złr.

Oto w najogólniejszych zarysach porównanie dwóch, okresem 10 lat przedzielonych budżetów. Sądzimy, że z porównania tego można wyprowadzić wniosek pierwszy, — iż wydatki ze skarbu państwa na cele prawdziwie produkcyjne w kraju naszym nie wzrastają tak szybko, jak ofiary kraju na skarb państwa i jakby tego istotne potrzeby kraju wymagały — wniosek drugi, że stanowczo już dziś fałszem jest dawna legenda o bierności tego kraju wobec państwa, zwłaszcza gdy weźmiemy na uwagę, jak znaczny podatek kraj opłaca, jako konsument cukru i piwa z innych prowincyj państwa — wniosek trzeci wreszcie, że jest w tym kraju, pomimo jego wiekowego zaniedbania, siła rozwoju i siła finansowa dostateczna do spełnienia wysokich zadań państwowych. Nasze saliny dają 7 milionów — nasze dobra koronne dają — licząc i dobra funduszu religijnego — pół miliona — nasza siła konsumcyjna wystarczyła na tak bardzo szybki wzrost uczynionych wobec niej wymagań, gdy w 10 latach podniesiono opodatkowanie pośrednie o przeszło 16 milionów rocznie.

Mamy więc na podstawie tych danych prawo domagania się, aby tej niewątpliwie przez kraj objawionej siły rozwoju nie nadużywano przez zbyt wielkie wymagania, ale żeby ją raczej popierano, czyniąc w kraju wkłady, które się sowicie opłacą. A mamy też podstawę do wyrobienia w sobie przekonania, że pełnego samorządu, istotnego rządzenia krajem przez kraj sam obawiać się nie potrzebujemy — bo finansowo moglibyśmy temu zadaniu podołać zupełnie.

Kongres lekarski w Rzymie.

Rzym, 2 kwietnia.

Pokaźna liczba uczestników, ogółem licząca 8.500 lekarzy — którą tak słusznie chlubi się komitet Zjazdu, ma zarazem i ujemną stronę. Miejsce na wystawie i na posiedzeniach zdobywa się niemal przemocą, a bywają chwile, gdzie komitet traci głowę w zakłopotaniu tak, że niejednokrotnie spotyka się z zarzutami. Również mniej dał, niż obiecywał, dziennik Zjazdu *Giornale Ufficiale*, redagowany wprawdzie w czterech językach, ale jedynie we włoskim zrozumiały; przeważną jego część stanowią inseraty pomysłowych fabrykantów i reklamujących się kupców.

Natomiast wystawa hygieniczna przedstawia się wspaniale. Cenne zbiory rzadkich dzieł lekarskich włoskich wszechnic widnieją obok graficznych przedstawień prac sanitarnych, dokonanych w ostatniem dwudziestoleciu. Spoczywa tu olbrzymi materyał historyczny odnośny do rozwoju umiejętności lekarskiej we Włoszech, aż do ośmnastego stulecia, to jest do czasów Morgagniego. Obok pergaminów, pisanych przez lekarzy mnichów, spoczywają prace profesorów bolońskich, padewskich i wiekopomnej szkoły salerneńskiej. W dalszym ciągu uwidocznione są prace z zakresu hygieny społecznej, dokonane we Włoszech, a są one wymownym dowodem energii i wytrwałości, z jaką w krótkim względnie czasie Włochy zrównały się z innemi państwami, nie szczędząc nakładów, nawet możność przechodzących. Plany zaopatrzeń miast w wodę, szpitale polowe, plany szpitali wielkomiejskich, zbiory narzędzi i aparatów służących do celów lekarskich spółzawodniczą ze sobą pomysłowością i wykonaniem.

Z pośród ogólnych wykładów, na wyszczególnienie zasługuje pierwszy z nich wypowiedziany przez Virchowa pod tytułem „Morgagni i myślenie anatomiczne“.

Niemiecki ten uczony cieszy się w Rzymie nadzwyczajną popularnością. Już podczas inauguracyi Zjazdu przemówienie jego zyskało niepomierne oklaski, uścisk dłoni królowej i aforyzm króla: „Królowie wiedzy, kochany profesorze, znajdują się w lepszem położeniu od naszego. Oni doświadczają i budują, podczas gdy my jednego od drugiego nigdy odróżnić nie możemy“. Obecnie przed odczytem mieszkańcy miasteczka, które było kolebką Morgagniego, ofiarowali Virchowowi medal pamiątkowy.

We wstępie prelegent ukazał tradycyę medycyny liczącą dwadzieścia pięć wieków, i gdy wszystkie prawie systemy, tak religii, jak i prawodawstwa, zmieniały się, medycyna była wyjątkiem. Różnorodność i zmienność bywała jedynie w szkołach lekarskich. Aż do wieków średnich wszystkie szkoły wiązały się z kulturą krajów z nad morza Śródziemnego, a założyciel ich Hipokrates zaś dy swej nauki przejął z polikliniki świątyni w Kos, które później rozszerzyły się po całym świecie helleńskim. Greccy lekarze ukazali się po raz pierwszy w Rzymie za czasów Cicerona. Galen był najsumienniejszym uczniem Hipokratesa. Mniej oryginalnym jest Celsus jedyny autor klasyczny, chociaż nauka jego, oparta na patologii humoralnej, uznaną była powszechnie; cztery zasadnicze soki tworzyły ustrój ludzki, każdy zaś stosunek mięszania dyskrazya, tworzył chorobę. Arabowie w znacznej mierze przyczynili się do rozszerzenia umiejętności; bez ich pomocy prawdopodobnie zaginęłyby pisma greckich lekarzy. Oni wprowadzili do nauki lekarskiej nowe czynniki, jak n. p. spirytualistyczny, o którym nie ma jeszcze wzmianki u Hipokratesa. Żywy oddech był pierwowzorem nowego elementu, a oddźwięki tego przedstawienia znajdują się jeszcze w magnetyzmie zwierzęcym, w spirytyzmie a po części w metodzie hypnotycznej.

Pojęcie to zyskało u Arabów znaczenie przyrodnicze przez obserwacyę chemiczną, a myśl ta przeniosła się i do Europy szlakiem wojen krzyżowych. Najżyzniejszą glebę znalazły one w szkołach w Montpellier, a bardziej jeszcze w Salerno. W Montecassino nauka ta przechodzi na Benedyktynów, a stąd do wszystkich szkół mniejszych, a kościół uznawszy nauki Hipokratesa i Galena, niejako je udogmatyzował. Rozwój nastąpiłby niezawodnie w innym kierunku, gdyby zamiast średniowiecznych szpitali dla pielgrzymów, istniały były prawdziwe lecznice. Domy te nic nie zdziałały ani dla nauki, ani dla chorych.

Nowy a doniosły okres nastąpił dopiero z wyzwoleniem medycyny z więzów teokratycznych, skoro obalono pozornie niewzruszone dogmaty. Walki te toczyły się i rozstrzygały przeważnie na włoskiej ziemi. Zwycięsko wyszła z nich anatomia, a Mondoni w Bolonii był pierwszym, który otrzymał pozwolenie na wykonanie przed uczniami sekcyi anatomicznej ciała ludzkiego. Od razu włoskie uniwersytety ujęły przodownictwo w tym kierunku medycyny. Nieomylność Galena runęła w gruzy pod anatomią Andrzeja Vesaliusa, która jednak nie zdołała obalić nauki humoralno patologicznej, co udało się dopiero Paracelsusowi. Przy mistycznym jednak jego charakterze trudno byłoby wróżyć o przyszłych losach medycyny, poddanej dowolnej podmiotowości, dopiero Wilhelm Harvey, w początku XVII stulecia, odkrywszy krążenie krwi i ugruntowawszy fizyologię, dodał nowego bodźca. Miejsce czterech humorów zajęła krew, jako tok najszlachetniejszy. Pieczęć na Harveya nauce przyłożył Malpighi, z chwilą wprowadzenia drobnowidu do badań anatomicznych i odkryciem przechodzenia krwi tętniczej i żylnej.

Teorya humoralna stała się na tym punkcie hemato patologią, a proces ten i dziś nie jest ukończony w nauce. Zadziwiać musi, dlaczego tych wyników badań anatomicznych i fizyologicznych nie zastosowano od razu do patologii. Uwagę świata lekarskiego na ten dział zwrócił dopiero Morgagni. Licząc lat 16 przybył do Bolonii i tu przyłączył się do Valsalwy; w r. 1711 udaje się jako profesor do Padwy, a w r. 1761, tj. w 80 roku życia, pisze pierwszą księgę swego wielkiego dzieła *„De sedibus et causis morborum.“* Umierając w 89 roku życia, zostawił swe zbiorowe dzieła lekarskie — nową umiejętność — uczonemu światu w spuściźnie. Umiejętność ta zwie się anatomią patologiczną.

Wspomniane dzieło zawiera sumę rzeczywistej wiedzy owego czasu o zmianach chorobowych w ustroju. Celem dzieła nie było wyłącznie rozpowszechnienie wiadomości anatomicznych, ale rozwinięcie tychże w podstawową umiejętność medycyny praktycznej. Badając choroby jako anatom, zadawał sobie pytanie, gdzie tkwi przyczyna i siedziba choroby. *Ubi est morbus?* Tem samem wskazaną jest już droga do badania i przypuszczenia zmian i procesów miejscowych, gdyż jasnem jest, że pytanie podobne byłoby bezsensowne, gdyby istniała wyłącznie choroba ogólna. Nie ma takiego chorego ustroju, który byłby zmieniony w każdej swej części.

Nie dla każdej choroby anatomia patologiczna może wyśledzić siedzibę, gdyż nie każda wywołuje widoczną zmianę w ustroju. Oto myślenie anatomiczne w medycynie, a wychodzi ono daleko poza zakres anatomo-patologiczny: nie krępując się już zmianami widocznemi, sięga do funkcyj życiowych i obejmuje spory dział tego, nad czem pracuje klinicysta. Badanie nad siedzibą choroby przeszło z narządów do tkanek, od tych do komórek. I praktyczna medycyna rozszerzyła coraz znaczniej zasadę miejscowego lekowania, przenosząc ją na narządy nawet najbardziej wewnątrz ustroju umieszczone.

Wszystko to, mimo pozornej sprzeczności z nauką Morgagniego, jest tylko ostatecznym tejże wynikiem, a myśl anatomiczna, wyrażona w dziele *„De sedibus morborum“*, włada i nad dzisiejszą umiejętnością lekarską.

Sekcyi dla medycyny wewnętrznej przedłożono 82 sprawozdań, przeważnie o gruźlicy. W sekcyi dla neuropatologii doktorowie Heuschen z Upsali i Marina z Tryjestu złożyli zajmujące referaty: pierwszy o środku wzroku, drugi o porażeniach mięśni ocznych. W sekcyi chirurgicznej złożono 77 sprawozdań; lekarz z Bukaresztu Demosthene mówił o działaniach nowego, rumuńskiego karabinu.

Iluminacya 2-go kwietnia wypadła czarodziej-

TEATR.

„Urocze oczy“, komedya w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego.

W żadnej chyba dziedzinie umysłowej i artystycznej twórczości nie ma obecnie takiego zamętu pojęć, takiej rozmaitości prądów, i żadna nie przebywa tak głębokiego przeobrażenia, jak literatura dramatyczna; jedynie tylko rozmaitość szkół i kierunków współczesnego malarstwa możnaby z tem porównać. Zużyły się stare szablony teatralne i wszyscy czujemy, że dotychczasowy konwencyonalizm dramatyczny już nie wystarcza. Chcemy dramatu silniej działającego, bardziej współczesnego i żywotnego, z teraźniejszą rzeczywistością społeczną głębiej zespolonego i lepiej odbijającego nowoczesne kierunki myśli ludzkiej. Ale sztuka nie znalazła jeszcze właściwych form artystycznych dla kiełkujących prądów. Stąd chwiejność i zamięszanie w obecnej dobie przejściowej i taka rozmaitość kierunków, szukających sztucznych sposobów zadowolenia niezaspokojonego smaku publiczności. Wszystkie talenta młode i żywotne gorączkowo uganiają się za nowością i oryginalnością; szukają nowego kierunku, nowych tematów i nowych środków scenicznego działania. Ale niełatwo jest torować nowe drogi, niełatwo stawiać kroki na niepewnym gruncie. To też pośród mnóstwa nieudolnych prób, gdzieniegdzie tylko tryska potężniejszy zdrój prawdziwego talentu i istotnej siły scenicznej.

Powiew prądów współczesnych oddziałał i na naszą najnowszą produkcyę dramatyczną. Mamy nawet tego już kilka przykładów pomiędzy premierami, wystawionemi w nowym teatrze. Z przedstawienia „Chwastu“ Blizińskiego publiczność mogła była powziąć przekonanie, jak łatwo nawet talent pierwszorzędny wstępuje na bezdroża, ilekroć obierze sobie kierunek nieodpowiedni dla swych warunków — w pogoni za nowemi prądami, których nie opanowywa. Wystawiona niedawno sztuka Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie?“, która tyle wrzawy polemicznej wywołała w Krakowie, znamionuje także wyraźny zwrot w dramatycznej twórczości głośnego komedyopisarza warszawskiego. Wreszcie Zygmunt Sarnecki w „Uroczych oczach“ podjął próbę wprowadzenia do akcyi dramatycznej nowego czynnika: hypnotyzmu i somnambulizmu. Sposób traktowania tego przedmiotu, nie zupełnie trafiający nam do przekonania, nadał sztuce pozory świeżości i sensacyjności, ale nie przyczynił się do podniesienia jej scenicznej wartości.

Somnambulizm, pojmowany przedmiotowo, jako wyjątkowy objaw życia, zdaniem naszem mało nadaje się do scenicznego traktowania, gdyż ze sceny najsilniej działa tylko to, co jest powszechne, znane, ogólno-ludzkie, a wyjątkowe objawy o tyle tylko nadają się na scenę, o ile odbija się w nich powszechność. Pojmuję hypnotyzm na scenie traktowany jako żart w całem znaczeniu tego słowa, nadający naprzykład bieg akcyi w krotochwili, lub też przeciwnie jako czynnik dramatyczny, pozwalający, podobnie jak wszelka newroza i obłęd, w wyjątkowem, jaskrawem oświetleniu uwydatnić ogólną psychologię ludzką. Ale somnambulizm wprowadzony przez autora, jako czynnik dopomagający akcyi, rozwijającej się obok tego na innem tle i z innych konfliktów, sprowadza tylko rozdwojenie i osłabia sceniczne działanie całości. Być może zresztą, że autor chciał w całej sztuce osiągnąć jednolity nastrój, cokolwiek tajemniczy i mistyczny i w tem fantastycznem oświetleniu, pośród zmroku i burzy, przedstawić kontrast obecnej skarłowaciałej generacyi wnuków i nieugiętej generacyi naszych pradziadów — tak przynajmniej możnaby sądzić z nastroju i efektu, jaki autor istotnie osiąga w akcie II, ale jeśli tak jest w istocie, to pomysł ten nie został w sztuce ściśle przeprowadzony, ani też w jej wystawieniu nie był należycie uwydatniony.

W każdym razie nie eksperyment sceniczny z hypnozą i nie to fantastyczne oświetlenie nadaje wartość sztuce. Zalety jej nie mają nic wspólnego z tą innowacyą, która nie wzbogaciła istotnych zasobów pisarskiego talentu zaszczytnie znanego autora. Trafność obserwacyi, znajomość świata i ludzi, plastyka i szczerość kolorytu w kreśleniu tła i portretowaniu postaci, pogoda i serdeczność obok wytworności, wreszcie szlachetna tendencya: oto główne zalety autora, które i obecną sztukę uratowały.

Szczególnie tło w „Uroczych oczach“ skreślone jest doskonale, powiedziałbym nawet, że za dobrze, gdyż skutkiem misternego nagromadzenia subtelnych szczegółów ekspozycya zanadto się przedłuża i trwając prawie przez całe dwa akty staje się cokolwiek nużącą. Ale też w ciągu tych dwóch aktów przed okiem widza przesuwa się cały szereg zajmujących postaci, zręcznie i trafnie charakteryzowanych, a pomiędzy niemi wspaniały typ kasztelanowej, którą śmiało zaliczyć można do najlepszych kreacyj autora, jako postać prawdziwą i typową, a zarazem oryginalnie w szczegółowej charakterystyce skreśloną. Autor dał nam w tej postaci ogólny typ sędziwej i dumnej matrony polskiej starej daty, zahartowanej w cierpieniach i nieszczęściach własnych i ojczyzny, stanowczej i nieugiętej pomimo upokorzeń, na jakie była narażona; ale umiał umiejętnie uniknąć szablonu nadając kasztelanowej subtelne rysy indywidualne. W doskonałej interpretacyi pani Hoffmannowej kreacya ta wyszła świetnie; artystka umiała nader trafnie i zgodnie z intencyą autora, złagodzić despotyczną stanowczość i nieugiętość tego charakteru powagą smutku i cierpienia od postaci tej wiejącą, a zarazem nadała jej wzgardliwą gorycz, co chwila na jaw się wydobywającą na widok moralnego upadku otaczającego ją nowego pokolenia.

Wnuczki kasztelanowej Matylda i Karolina nie mają już ani szlachetności i dumy swej babki, ani jej nieugiętości zasad patryotycznych i moralnych; należą one do odmiennego pokolenia, skarłowaciałego skutkiem upadku etycznego, idącego za upadkiem politycznym, i przygnębionego klęską powstania: jedna głupia i bez charakteru, uległa mężowi, który imponuje jej swą szambelańską godnością i orderami rosyjskiemi i pruskiemi; druga szlachetniejsza i zdolna do szczerych uniesień, ale słaba i poddająca się szkodliwym wpływom.

Ich mężowie — to znowu dwa odmienne charaktery: szambelan — próżny i zdziecinniały egoista, łączy wygórowaną głupotę z przebiegłością dworską i zatraciwszy poczucie narodowe, nie czuje swego upadku, bo ma spaczony zmysł etyczny. Hrabia zaś, mąż Karoliny, chociaż wszedł na podobną drogę, doznaje wyrzutów sumienia i na swój sposób chciałby się podźwignąć z upadku: przy pomocy pieniędzy kasztelanowej zyskać niezależność i wynieść się za granicę, uciec od swego poniżenia.

Mówiąc o tych czterech rolach, chcę na tem miejscu przynajmniej mimochodem oddać należną pochwałę umiarkowanej i równej grze p. Leszczyńskiej (w roli Karoliny), oraz podnieść bardzo dobrą kreacyę p. Kamińskiego, który grał szambelana z wyjątkowym humorem i ożywieniem, na czem wcale nie tracił jego subtelny komizm.

Trzecia najmłodsza wnuczka Terenia, wychowana u boku i pod wpływem babki, jest istotą łagodną anielsko dobrą i od dzieciństwa skłonną do lunatyzmu, miewającą sny prorocze i wpadającą niekiedy w stan jasnowidzenia podczas hypnozy. Trudna to nadzwyczaj rola, wymagająca misternego cieniowania i przejść od naiwnej wesołości do zadumy i smutku. Panna Trapszówna której powierzono rolę Tereni, dokładała wszelkich starań, aby jak najlepiej wywiązać się z trudnego zadania i przyznać trzeba, że miała kilka szczęśliwych momentów, a efektowną scenę omdlenia pod wpływem burzy i walki wewnętrznej odegrała wcale dobrze.

Oto szereg postaci i charakterów nader urozmaicony. Obok tego wspomnieć należy o bardzo dobrej i typowej epizodycznej postaci „panny na respekcie“ Petroneli, którą pani Wojnowska oddała ze zwykłą werwą i trafnością interpretacyi. Mniej oryginalnie, choć także dobrze skreśloną jest postać rejenta, stojącego obok szambelanowej, którą p. Zawadzki odtworzył dobrze i naturalnie; bledsze cokolwiek są postacie Ludwika i księcia Zdzisława, ale też tem trudniejsze role do grania. Pomimo tego p. Lubicz i p. Śliwicki wywiązali się z nich bez zarzutu. Pan Lubicz, chociaż nie był tu w swoim żywiole, nadspodziewanie dobrze nagiął się do roli i nadał księciu ton, jak się zdaje, zupełnie odpowiadający intencyi autora.

Co za szkoda, że autor nie jest tak dobrze mistrzem intrygi i akcyi scenicznej, jak jest pomysłowym i zręcznym w kreśleniu charakterów i typów. Zyskałaby na tem wiele cała sztuka, która toczy się zbyt leniwie i cokolwiek nierówno. Najlepiej, zdaniem mojem, robiony jest akt drugi, a trzeci ma za sobą efektowną scenę kulminacyjną. Nie będę opowiadał przebiegu całej akcyi, której fabuła jest dosyć prosta, wspomnę tylko, że wątkiem intrygi jest miłość pomiędzy Terenią a Ludwikiem, która zwalcza wkońcu przeszkody i Terenia, przezwyciężywszy hypnotyczny urok starającego się o nią księcia — pod wpływem swych widzeń sennych i odzywającego się w nich z poza grobu głosu matki, wychodzi za Ludwika, uzyskawszy długo odmawiane przyzwolenie babki. Sztuka, trzymana częścią w tonie pesymistycznym, kończy się pogodnym akordem. Nie porwała ona publiczności, ale zainteresować ją może i powinna. W każdym razie utwór Sarneckiego jest w najnowszej naszej literaturze dramatycznej objawem, którego krytyka nie powinna zapoznawać.

G. K.

sko. Różnobarwne ognie bengalskie wywołały wspaniałe wrażenie, a wielkie elektryczne reflektory rzucały na przemian światło, opierające się aż na wzgórzach Albańskich. Koncerty i puszczanie balonów urozmaicały przestanki. Król i królowa byli obecni na głównej trybunie. Uroczystość skończyła się przed 11 w nocy.

W królewskich ogrodach na Kwirynale odbyło się wspaniałe przyjęcie. O godzinie 4-tej przybył król (w czarnym tużurku, bez orderu) i królowa (w amarantowym kostyumie wiosennym). Pod namiotem, ozdobionym kwiatami, odbyło się przedstawienie obcych uczestników kongresu i pań, przyczem król przyjaźnie ściskał dłonie przedstawionych mu lekarzy i prowadził ożywioną rozmowę na temat prac kongresu. Królowa udała się wraz z damami ku estradzie, gdzie przy dźwiękach walca rozpoczęły się tańce. Przy bufetach służba skrzętnie wypełniała życzenia, wyrażane różnojęzycznie.

Uroczystość Kościuszkowska.

W Nadwórnie uroczysty obchód odbędzie się dnia 8 kwietnia z następującym programem: O 6 rano hejnał z wieży ratuszowej, wystrzały z moździerzy, pobudka muzyki; o 11 solenne nabożeństwo, kazanie wygłosi ks. Iwańczyszak; po nabożeństwie odsłonięcie tablicy pamiątkowej i rozdanie broszur ludowi; o 7 wieczorek Kościuszkowski w Ratuszu.

W Wieliczce w niedzielę odbędzie się wieczorek Kościuszkowski w teatrze o godz. 7. Dochód na cele dobroczynne.

W Tarnowie „Sokół" urządza w niedzielę w teatrze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami". Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu budowy gmachu „Sokoła".

W Kętach uroczystość Kościuszkowska odbędzie się dnia 8 kwietnia. Program następujący: O 5 rano salwy armatnie, pobudka muzyki po mieście: o 3/4 10 pochód uroczysty do kościoła parafialnego; o 10 rano solenne nabożeństwo, — kazanie i śpiewy narodowych pieśni; po nabożeństwie rozdanie broszur pomiędzy włościan; o 4 godzinie odczyt bezpłatny w sali miejskiej; o zmierzchu salwy armatnie, iluminacya miasta i capstrzyk Komitet, który zajmuje się urządzeniem uroczystości, składa się z następujących osób: Dworzańskiego, Zajączka, ks. Krzeczowskiego, ks. Krzysica, Sokalskiego, Krzysztoforskiego i Kłodzińskiego.

W Brodach uroczystość odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 kwietnia.

W Radziechowie ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki odbędzie się dnia 8 b. m. w sali Tow. zaliczkowego wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

W Sokalu obchód naznaczono na 7 i 8 b. m. W sobotę wieczorem ogólna iluminacya miasta. W niedzielę o godzinie 9 nabożeństwo uroczyste u OO. Bernardynów; o godz. 12 odsłonięcie tablicy pamiątkowej i nazwanie jednej z ulic ulicą Tadeusza Kościuszki; o godz. 8 wieczorem odczyt w sali Grota i drugi w Czytelni ludowej. Obchodem zajął się „Sokół".

W Muszynie odbyła się uroczystość Kościuszkowska dnia 4 b. m. z inicyatywy rejenta p. Arleta i zarządcy dóbr p. Stibla. O 6 rano strzały z moździerzy i pobudka muzyki oznajmiły miastu uroczysty dzień. O godzinie 10 rano odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym i w synagodze. O 6 wieczorem wygłosił odczyt o Kościuszce p. Karaś — nastąpiła iluminacya miasta, ognie sztuczne, muzyka i wystrzały z moździerzy.

Z Zurychu nam piszą: W celu obchodu setnej rocznicy powstania 1794 zawiązał się w Zurychu komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj polskich. Komitet uchwalił urządzenie 2 obchodów polskich (w Raperswylu i Zurychu) oraz międzynarodowego meetyngu w Zurychu. Wydrukowaną została odezwa w języku polskim, którą rozesłaliśmy do pism i stowarzyszeń. Niezadługo zaś ukaże się odezwa komitetu w językach niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

Urządzenie obchodu wymagać będzie znacznych wydatków, a pieniądze, niestety, w szczupłej do kasy napływają ilości.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki na urządzenie obchodu na cześć Kościuszki w Szwajcaryi, z wdzięcznością będą przyjęte. Przewodniczący komitetu i podskarbi: Jan Lipski (Zurych IV, Schweiz).

Z Rady państwa.

Wczoraj rozpoczęła się w Izbie poselskiej ogólna rozprawa budżetowa. Zapisało się ogółem mowców 24, dwunastu za budżetem i tyluż przeciw budżetowi. Dotąd przemawiało posłów ośmiu, zauważyć jednak należy, że żadne z tych przemówień nie zdołało ani wrażenia głębszego wywrzeć, ani chwilowego bodaj zajęcia obudzić w Izbie.

Mowę Pacaka podały wczorajsze telegramy. Poseł ten nawiązując do wspaniałego pogrzebu Kossutha, wskazywał na przewagę drugiej połowy monarchii i domagał się równego traktowania królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. W drastyczny sposób przedstawiał mowca, coby się stało w Pradze, gdyby tam podobną demonstracyę — jak Kossuthowska — urządzono. Dowodził dalej, że w Czechach niezadowolenie z obecnych stosunków sprowadza wzrost radykalizmu. Mowca opowiada anegdotę, która trafnie określa stosunki w Czechach panujące: W karczmie siedziało czterech braci przy piwie. Dwóch z nich aresztowano, bo niezadowolenie swe z piwa wyrazili w słowach: *„Sakramensky krsmas!"* (przeklęty karczmarz). Dwaj drudzy rzekli: *„Ideme na procházku"* (Idziemy na przechadzkę) i ich uwięziono: pierwszych dlatego, że przewodniczący trybunału w procesie „Omladiny" nazywa się Krzmaz, drugich z tego powodu, że prezydent trybunału karnego w Pradze Prochazka się zowie. *(Oklaski u Młodoczechów.)* W dalszym ciągu wystąpił mowca przeciw koalicyi i prezydentowi ministrów za to, że się wyraził, iż nie zna języka czeskiego. „Minister, który nie zna tego języka, jest osobliwością, którą w specyalnem muzeum umieścićby należało." Koalicya — mówił Pacak — pragnie przeciągać i utrwalać niesprawiedliwość, my ją chcemy usunąć, my chcemy zadość uczynić dziejowym prawom narodów, my chcemy dla nich wywalczyć bezpośrednie powszechne prawo wyborcze. Chcemy zdobyć dla wszystkich ludów wolność, a przez to wzmocnić królestwa i całą monarchię. Musimy przeto stać w silnej opozycyi do sprzymierzonego rządu, który hołdując martwemu centralizmowi, reprezentuje żywioł najgorszej anarchii i rozkładu.

Kaltenegger wskazywał na ekonomiczną nędzę ludu, który z rozpaczy rzuca się w objęcia stronnictwu socyalistycznemu. Rząd temu winien, bo nie dba o lud.

Ciani domagał się od rządu spełnienia ekonomicznych, narodowych i kulturalnych żądań włoskiej ludności w Tyrolu.

Schlesinger z mnożenia się wypadków egzekucyj wnosi o wzrastającej nędzy ludu, podczas gdy wielkie majątki nagromadzone są w rękach niewielu. Mowca uderza ostro na rząd, który w dalszym ciągu prowadzi chybioną akcyę regulacyi waluty.

Szuklje w imieniu Słowieńców oświadcza gotowość lojalnego popierania systemu koalicyi pod warunkiem, że rząd chronić będzie narodowe dążenia Słowieńców w ich ściślejszej Ojczyźnie. Mowca sprzeciwia się zaprowadzeniu już teraz bezpośredniego, powszechnego prawa głosowania.

Hoch wypowiedział mowę w języku czeskim.

Foregger wystąpił przeciw żądaniom Słowieńców.

Następne posiedzenie zapowiedziano na dzisiaj.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 kwietnia*

Właściwością prasy wiedeńskiej zwłaszcza centralistyczno-liberalnej jest, że posiada ona prawdziwsze i dokładniejsze informacye z Honolulu, niż z Galicyi, której zazdrości autonomii, faworów rządu i wielu innych pięknych rzeczy, o których my, obywatele tego kraju, nic nie wiemy. Najświeższym tego okazem jest *Neue Fr. Presse* w numerze porannym z 5 b. m. Korespondent jej z Krakowa donosi jej o ekscesach w czasie uroczystości Kościuszkowskich szczegóły, o których tutaj nikomu się nie śniło. Wedle tych informacyj zaburzenia trwać miały trzy dni (!), a niepokoje, jakie w niedzielę wieczór wybuchły, poważniejszej były natury (!), niż sobotnie. Korespondent doczytał się gdzieś w polskich dziennikach, że tłumy występowały w niedzielę zaczepnie (!) wobec policyi. „Kilku agentów policyjnych — pisze krakowski korespondent do *Neue Fr. Pr.* — którzy usiłowali porządek przywrócić, zostali przez grupy ekscedentów otoczeni i srodze znieważeni. Na przedmieściu Grzegórzki wyrwano urzędnikowi policyjnemu szpadę i złamano ją, a policyantów znieważono. Przy kościele P. Maryi („katedralnym" (!), dodaje korespondent) poturbowano również agenta policyjnego. Ludność pozostaje jeszcze pod wrażeniem tych smutnych wypadków" i t. p.

Równie dokładne i ścisłe są informacye redaktorów *Neue Fr. Presse* z dziedziny historyi polskiej, jak tego znowu dowodzi wstępny, z wielką pretensyą napisany artykuł w tymże numerze rzekomo liberalnego organu wiedeńskiego. Są tam z życia Kościuszki szczegóły, które sprostowałby uczeń niższego gimnazyum z Galicyi, gdyby się go o zdanie zapytano. Artykuł zresztą podnosi zasługi i zalety Kościuszki, jako bohatera narodowego i człowieka wysokich przymiotów ducha. Jest jednak w tem wszystkiem fałszywy ton zasadniczy, do którego dostrojono dalsze rozumowanie i dlatego zabrzmieć ono musiało fałszywym akordem. Wynikałoby z całego pojęcia rzeczy przez *Neue Fr. Presse*, jakoby Kościuszko podjął był walkę nie tak dalece przeciw zewnętrznemu wrogowi Polski, jak przeciw jej ustrojowi społecznemu, a przedewszystkiem przeciwko preponderencyi arystokracyi. Dlatego to, — rozumuje *Neue Fr. Presse*, — wysoka arystokracya polska nie wzięła w obchodzie Kościuszkowskim udziału i pobudziła tem tłumy do ekscesów. Tymczasem od uroczystości wstrzymali się demonstracyjnie także potomkowie tych patryotów, którzy w powstaniu Kościuszkowskiem czynny i wybitny brali udział, — a owa anti-Kościuszkowska demonstracya kliki panów krakowskich była wyskokiem wysokiej racyi stanu i polityki, którą wczoraj dosadnie napiętnowaliśmy. Kościuszko głosił jedność i równość obywatelską, nie wypowiadał jednak wojny arystokracyi, ani szlachcie, która też wroga swych interesów w nim dzisiaj upatrywać nie ma potrzeby.

W ekscesach krakowskich, które w bujnej wyobraźni redakcyi *Neue Fr. Presse* przybierają olbrzymie rozmiary, widzi ona nietylko anti-arystokratyczny, lecz także socyalistyczny i antisemicki kierunek. Gdyby autor tego artykułu był świadkiem zaburzeń krakowskich, na których tle osnuł swoje elukubracye, przekonałby się najlepiej, jakie popisał absurda.

Naturalnie organ centralistyczny skorzystał ze sposobności, aby przypomnieć Polakom z Galicyi, że używają oni pod rządem austryackim pełni praw obywatelskich, o jakiej nie śniło się im we własnem państwie; że partycypują w powszechnych korzyściach, „nie biorąc równego udziału w obowiązkach państwowych."

Dictum takie mogłoby gniewać, gdyby nie było śmiesznem już dlatego, że pochodzi ze sfer, które po brudnych bankructwach i „krachach" najgłębiej zanurzyły ręki w worku państwowym, a gdyby nie Galicya, nie byłyby tam znalazły tego, czego szukały i co ich od hańby i ruiny ostatecznej uratowało.

Spotkanie się cesarza Wilhelma z królem Humbertem.

Wieści o spotkaniu się cesarza niemieckiego Wilhelma z królem włoskim Humbertem przyjmowone były z niedowierzaniem, a nawet podawane w wątpliwość, jakby były mało prawdopodobnemi, gdy przeciwnie stosunki przyjaźni osobistej monarchów państw sprzymierzonych i ruchliwe do podróżowania skłonne usposobienie cesarza Wilhelma naprowadzać musiały łatwo na bliski domysł, że cesarz Wilhelm skorzysta ze swego pobytu w Abbazyi, aby się spotkać z królem Humbertem. I tak się też stało.

Cesarz Wilhelm przybędzie okrętem „Moltke" jutro w sobotę przed południem do Wenecyi, gdzie król Humbert już dzisiaj stanął. Ambasador niemiecki przybędzie również z Rzymu dla powitania cesarza. Czy cesarz przybędzie z liczną świtą urzędową, to niewiadomem; król Humbert przybył bez ministrów. Z tego wysnuwają dzienniki wniosek, że między obu monarchami nie będzie żadnych układów i umów między-narodowych.

Pobyt cesarza w Wenecyi ma trwać trzy dni.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki wrócił wczoraj do pracy przerwanej przez święta.

Ze spraw niezałatwionych najważniejsze są projekta podatkowe, które jednak nie mają widoków powodzenia, bo przeważna część stronnictwa środkowego, oraz inne frakcye są im przeciwne.

Na wczorajszem posiedzeniu p. dr. Osann uzasadniał swoją interpelacyę, odnoszącą się do nauki uzupełniającej, udzielanej w niedziele podnosząc doniosłe i umoralniające znaczenie tej nauki.

Sekretarz stanu Bötticher w odpowiedzi przyznał, że nauka niedzielna jest konieczna, choćby dlatego, że w dniach roboczych nie można mieć dostatecznej liczby nauczycieli, bo ci zajęci są w szkołach zwyczajnych. Rząd pruski przedłoży Radzie związkowej wniosek do ustawy tej treści, aby przepisy o obowiązkowej nauce uzupełniającej, ważne do dnia 1 października r. b., obowiązywały jeszcze dłużej — aż do 1-go października 1897 r.

Na żądanie p. Mautenffla uchwalono rozprawę nad tą interpelacyą i odpowiedzią. Przemawiał p. Stumm, kładąc nacisk na to, że obyczajowe i religijne wychowanie powinno iść przed wykształceniem technicznem. — Z kolei zwrócił uwagę minister Berlepsch na to, że zasada święcenia niedzieli powinna być również uwzględniona, przeto nauka uzupełniająca niedzielna nie może trwać długo, ani być mozolną, o co już dawniej upominało się stronnictwo konserwatywne i środkowe, a rząd to uznał.

P. Bachem ze stronnictwa środkowego oświadczył, że w tej sprawie rozchodzi się o rozstrzygnięcie pytania: czy interes religijny ma stać wyżej ponad technicznem wyćwiczeniem. Udzielaniu nauki w niedzielę po południu kościół się nie sprzeciwia.

Przemawiało jeszcze kilku posłów za potrzebą nauki uzupełniającej, dla której, — jak wykazywał p. Wurm ze stronnictwa socyalno-demokratycznego, — możnaby pewne dni w tygodniu przeznaczyć, jak to się dzieje w Badeńskiem i w Saksonii.

Rozprawę zakończono bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest interpelacya p. Kardorffa o stemplach.

Przeszłego roku sfery kupieckie i przemysłowe w Berlinie podniosły myśl urządzenia powszechnej wystawy niemieckiej — i o poparcie udano się do kanclerza. Skutkiem tego sprawa ta doszła do Rady związkowej i pokazało się, że ta Rada — a raczej rządy poszczególnych państw niemieckich nie sprzyjają tej myśli i nie chcą jej popierać.

Oświadczył to kanclerz deputacyi, która w tej sprawie była u niego, a przedwczoraj uwiadomił ją pisemnie, dodając, że jeżeli pomysł wystawy będzie ograniczony wyłącznie na przemysł berliński, wówczas pomocy i poparcia nie odmówi. Skutkiem tego zaniechano wystawy powszechnej.

Nowy zamach anarchistyczny w Paryżu.

W przeciągu ostatnich czterech miesięcy Paryż był onegdaj widownią szóstego już zamachu anarchistycznego. Vaillant, który 9 grudnia p. r. rzucił bombę w parlamencie francuskim, a 5 lutego stracony został, znalazł szybko naśladowców i mścicieli. Już 12 lutego Henry wykonał zamach w kawiarni hotelu „Terminus", a 20 i 21 lutego były dwa zamachy w mniejszych hotelach, których sprawcą ma być tajemniczy Rabardy bez skutku poszukiwany dotychczas przez policyę paryską. W dniu 14 marca anarchista Pauwels sam stał się ofiarą bomby, którą rzucić chciał w kościele św. Magdaleny, a onegdaj znowu restauracya Foyot, położona w pobliżu pałacu Luksemburskiego i Odeonu, stała się widownią zamachu dynamitowego, którego sprawca zniknął bez śladu. Pomiędzy ofiarami zamachu tego, dziwnym zbiegiem okoliczności, znajduje się ten sam pisarz socyalistyczny Laurent Taillade, który niedawno z powodu zamachu Vaillanta miał mowę w pewnem zgromadzeniu literackiem, usprawiedliwiającą zbrodnie anarchistyczne. Obecnie, stawszy się ofiarą podobnej zbrodni, Taillade zmienił cokolwiek przekonanie i zaprotestował głośno przeciwko zamachom dynamitowym. Zresztą Taillade został tylko lekko ranny i prawdopodobnie rychło się uleczy. Natomiast kelner Thomaso otrzymał ciężkie rany, które zagrażają jego życiu.

Naturalizacya w Rosyi.

Warsz. Dniewnik podaje bliższe szczegóły o wniesionym do Rady stanu projekcie do nowej ustawy o naturalizacyi. Według projektu wykluczeni są od prawa naturalizowania się w Rosyi izraelici, z wyjątkiem karaimów, tudzież derwisze; zakaz ten nie dotyczy żydów osiedlających się w Azyi Środkowej. Naturalizacyę musi poprzedzać pięcioletni pobyt w Rosyi; termin ten może być skrócony przez ministra spraw wewnętrznych dla cudzoziemców, którzy państwu rosyjskiemu wyświadczyli szczególne usługi, lub wyróżniają się talentami wysoką nauką itp. również i dla tych, którzy ulokowali znaczne kapitały w zakładach i przedsiębiorstwach rosyjskich użyteczności publicznej.

Bez pięcioletniego pobytu mają być przyjmowane do poddaństwa rosyjskiego: dzieci cudzoziemców, urodzone i wychowane w państwie rosyjskiem, albo te, które chociaż urodziły się zagranicą, lecz ukończyły kurs nauk w wyższych rosyjskich zakładach naukowych, jeżeli wniosą o to podanie w ciągu roku po dojściu do pełnoletności; dalej dzieci pełnoletnie cudzoziemców, przyjętych do poddaństwa rosyjskiego, gdy wniosą podanie o nadanie im poddaństwa jednocześnie z rodzicami, albo w ciągu roku od czasu otrzymania poddaństwa przez rodziców; wreszcie cudzoziemcy, pozostający w rosyjskiej służbie cywilnej, jak również duchowieństwo obcych wyznań, powoływane na służbę do Rosyi przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Co się tyczy wyjścia z poddaństwa rosyjskiego, projekt rozróżnia dwie formy: zwolnienie od poddaństwa i utratę poddaństwa. Co do zwolnienia projekt zachowuje obowiązujące obecnie przepisy. Nadto ministrowi przysługuje prawo odmowy wobec wszystkich, przeciw których wyjściu z poddaństwa założone zostały uzasadnione protesty ze strony osób interesowanych. Utratę poddaństwa powoduje dziesięcioletnie przebywanie za granicą bez specyalnego pozwolenia od rządu lub bez odnawiania paszportu.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 kwietnia).

Przewodniczy prezydent p. Friedlein i na wstępie zawiadamia Radę, iż Dyrekcya kolei północnej nadesłała podziękowanie za pomoc, niesioną przez straż ogniową miejską, przy pożarze w domu należącym do tejże dyrekcyi 12 listopada ubiegłego roku. Nadto nadesłała dyrekcya 150 złr. z przeznaczeniem 50 dla kierującego ratunkiem, a 100 złr. dla podwładnych.

R. m. dr. Boroński zainterpelował, czy prawdą jest, iż prezydent miasta dał polecenie usunięcia postawionego na Rynku prowizorycznego pomnika Kościuszki, jak polecenie to brzmiało i czy się polecenia tego ściśle trzymano.

Prezydent odpowiada, że dał takie polecenie na żądanie dyrekcyi policyi. Figura Kościuszki w całości miała być usuniętą, lecz przy rozbieraniu rozpadła się.

Jako sprawę nagłą imieniem czterech sekcyj Rady miejskiej r. m. dr. Hajdukiewicz po umotywowaniu przedkłada następujące wnioski:

Rada miasta przyjmuje do wiadomości reskrypt ministerstwa wyznań i oświaty z 23 marca 1894, według którego rząd budynki dla III gimnazyum i dla szkoły realnej bez pomocy gminy m. Krakowa wybudować przyrzeka.

Rada miasta uchwala zakupić od p. Konrada Wentzla grunta o powierzchni 900 kwadratowych sążni, za sumę 40.050 złr. i upoważnia pp. prezydenta, wiceprezydenta i syndyka do zawarcia i podpisania dotyczącego kontraktu kupna. Fundusz na pokrycie ceny kupna przy podpisaniu kontraktu wypłacić się mającą, obmyśli sekcya skarbowa.

Rada miasta uchwala odstąpić rządowi pod budowę III gimnazyum i szkoły realnej grunta zakupione od pani Barabaszowej i p. Wenzla a to za zwrotem zapłaconych za grunta te cen kupna, wraz z należytościami od przeniesienia własności z tem, że cena za jeden grunt w roku 1894, zaś cena za drugi grunt r. 1895 bez procentu zapłacona będzie.

Zarazem Rada miasta upoważnia p. prezydenta, wiceprezydenta i syndyka miasta do uznania deklaracyi reskryptem delegata namiestnika z dnia 4 kwietnia 1894 żądanej.

W obszernem umotywowaniu referent zaznacza, iż gmina, odstępując owe grunta pod budowę, ponosi i tak znaczną ofiarę, gdyż zrzeka się procentów od wydanych na zakupno kwot, czyni to wszakże w tym celu, aby raz wreszcie gmachy dla szkół wybudowano. Wnioski Rada uchwaliła, a nadto na wniosek dr. Zolla postanowiła podziękować p. Wentzlowi za odstąpienie gruntów również bez procentów od sumy żądanej jeszcze w sierpniu 1892 r., co stanowi zrzeczenie się kwoty 1.900 złr. dla dobra gminy.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi skarbowej r. m. Geisler przedłożył budżet gmachu Sukiennic na rok bieżący. Zatwierdzono.

Imieniem komisyi kontumacyjnej r. m. Redyk przedłożył wniosek następujący: Do podpisania umowy z galicyjską komisyą propinacyjną o dzierżawę prawa propinacyi w Prądniku Białym, zwanej „Folwark", o trzech szynkach i „Duchackie" o jednym szynku, razem za 1.500 złr. rocznie na czas od dnia 25 czerwca 1894 r. do dnia 31-go grudnia 1902 roku upoważnia się prezydenta miasta, oraz pp.: dr. Pawła Popiela i Wandalina Beringera.

W dyskusyi r. m. dr. Rotwein wyraził obawy, aby gmina, nie posiadając na razie budynków na pomieszczenie wydzierżawianych szynków, nie poniosła strat.

Po wyjaśnieniach referenta Rada wniosek uchwaliła.

R. m. dr. Obaliński wniósł, aby sprawy dotyczące udzielania przez Radę przyjęć do gminy obcym poddanym i wogóle osobom ubiegającym się o to traktowane były raz na zawsze na poufnych posiedzeniach, odbywających się przy drzwiach zamkniętych. Rada wniosek uchwaliła.

Dla obliczenia kartek w dokonanym wyborze sześciu członków Rady do komisyi, która się zajmie rozparcelowaniem i sprzedażą gruntów, nabytych na rzecz gminy od skarbu wojskowego, zaprosił prezydent pp.: wiceprezydenta dr. Pieniążka, dr. Obalińskiego i dr. Ichheisera Wybrani zostali pp.: Beringer, Knaus, Nowacki, dr. Pieniążek, Rotter i Szarski. Pierwszych pięciu wybrano 35 głosami, ostatniego 28 głosami na 37 głosujących. Po ogłoszeniu wyniku wyboru zarządził przewodniczący posiedzenie tajne.

Kronika.

Rada miasta na wczorajszem tajnem posiedzeniu uchwaliła przyjąć do gminy Szczepana Michalskiego za opłatą taksy 10 złr., dra Wincentego hr. Tyszkiewicza za opłatą 10 złr., Karola Czunkę za opłatą 10 złr., Kupla Horowitza za opłatą 50 złr. i Eleonorę Dłuską-Jabłonowska za opłatą 10 złr. Następnie Rada przyznała p. Franciszkowi Skrzyniarzowi prawo do pięciolecia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył P. B. J. 35 ct, M. M. w Krzeszowicach 1 koronę i pieniądz srebrny. Za ten pieniądz srebrny złożył p. Śmiałowski 2 złr.

P. M. Sz. z Radomyśla nadesłała 4 złr., zebranych między znajomymi.

M Z. nadesłał 50 ct. Powroźnik 10 ct.

P. J. S. w Wykotach w dniu ofiary 1 złr., p. K. 10 ct., p. S. 10 ct.

W Akademii umiejętności we wtorek 10 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi antropologicznej.

Zygmuntowi Sarneckiemu wczoraj, jako w dwudziestopięcioletnią rocznicę jego działalności komedyopisarskiej, nadesłano telegramy z życzeniami: z Warszawy: od redakcyi *Tygodnika Ilustrowanego*, od redakcyi *Kuryera Codziennego*, od Edwarda Lubowskiego, od Władysława Szymanowskiego, reżysera teatru Rozmaitości, od Aleksandra Kraushara, od Antoniego Mieszkowskiego, redaktora *Kuryera Codziennego*, od Frenkla, artysty dramatycznego, od Ferdynanda Hösicka (syna), od Ryszarda Ruszkowskiego, autora i artysty dramatycznego, od Adama Dobrowolskiego; ze Lwowa: od Adama Krechowieckiego, redaktora *Gazety Lwowskiej*, z rodziną, od dra Adama Bieńkowskiego, od „Kółka Mickiewiczowskiego" z podpisem prezesa prof. dra Romana Pilata, od prof. dra Władysława Ostrożyńskiego, od Franciszka Rawity Gawrońskiego, od J. K. Zielińskiego, sekretarza powszechnej wystawy krajowej, od redakcyi *Gazety Narodowej* i od jej redaktora dra Vogla, od Koła literacko-artystycznego, od Karolostwa Nitmanów; z Łodzi: od dyrektora teatru polskiego p. Czesława Janowskiego. — Życzenia te i powinszowania spadły na jubilata niespodzianie; nie przewidywał ich wcale. Dziś napływają nowe telegramy i listy od przyjaciół, rodziny i znajomych.

Kurtyna dla teatru krakowskiego. Prezydent p. Friedlein przed zakończeniem wczorajszego posiedzenia zawiadomił Radę, że kurtynę pędzla Siemiradzkiego odpakowano i znaleziono nieuszkodzoną. Kurtyna jest przepysznym obrazem i ma być w przyszły wtorek zawieszoną w teatrze.

Z teatru. Jutro w sobotę dany będzie po raz pierwszy „Wzór mężów" *(Le premier mari de France)* z pp. Bednarzewską, Leszczyńską, Wojnowską, Lubiczem, Przybyłowiczem i M. Zboińskim. Na głośną tę premierę rozprzedano już znaczną część biletów w kasie zamówień. W niedzielę wskutek licznych listów, nadeszłych z prowincyi, zamiast zapowiedzianego „Hamleta", dany będzie „Kościuszko pod Racławicami".

Dotychczasowe przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli języków nowożytnych w szkołach średnich zmieniło ministerstwo wyznań i oświaty o tyle, że nadal wymienieni kandydaci będą obowiązani składać egzamin albo 1) z jednego z języków: francuskiego, włoskiego lub angielskiego, tudzież z języka niemieckiego lub krajowego (wykładowego), jako przedmiotów głównych, albo 2) z języka angielskiego, jako przedmiotu głównego, oraz francuskiego i niemieckiego lub krajowego, jako przedmiotów pobocznych. Zmiana ta obowiązuje natychmiast.

Epilog ekscesów ulicznych. *Czas* otrzymał od policyi następujący komunikat: Dyrekcya policyi odstawiła do sądu karnego 11 najwybitniejszych uczestników sobotnich burd; ciekawą jest statystyka ich stanowisk społecznych: znajduje się między nimi jeden oficyalista prywatny, jeden stolarz, jeden rzeźnik, jeden wyrobnik, jeden kominiarz, jeden kamieniarz i jeden terminator; reszta należy do stanu wyrobników. Wszyscy stoją pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego z § 85 lit. c). Dokładną statystykę wyrządzonych szkód i wytłuczonych szyb zestawiły organa policyi. I tak w mieszkaniu fmp. Stankiewicza rzucone kamienie zabiły papugę, oraz podarły portyery w oknach; w ulicy Karmelickiej w jednem z mieszkań, rozbita kamieniem lampa upadła na podłogę, przyczem zapaliła się nafta i ogień spowodował szkody; również przy ulicy Karmelickiej uszkodziły kamienie fortepian; Rozalię Zweig skaleczono w rękę. Najwięcej szyb rozbito w ulicy Karmelickiej, bo w 51 mieszkaniach; w ulicy św. Gertrudy w 45 mieszkaniach; dalej idą ulice Grodzka 27 mieszkań, Rynek główny 13, Bracka 12, Wielopole 10, Gołębia 7, Wiślna 7, Szpitalna 7, Starowiślna 6, Podwale 5, św. Tomasza 5, Mikołajska 3. Wreszcie w następujących ulicach stłuczono szyby tylko w jednem mieszkaniu: w ulicach Łobzowskiej, Rajskiej, Rakowickiej, Niecałej, Blich. W ogóle stłuczono blisko 1500 szyb. Wartość szkody przenosi 1000 złr. Największą szkodę poniósł p. Mussil w ulicy Karmelickiej, bo stłuczone u niego szyby przedstawiają wartość 44 złr; szkoła kobiet im. Baranieckiego w ul. Karmelickiej 30 złr., klub cyklistów w tej samej ulicy 20 złr., p. Rozalia Kaden również w tej ulicy 22 złr. Wiele okien rozbito ludziom rzeczywiście biednym. Hirschowi Liebeskindowi rozbito wszystkie garnki na Szczepańskim placu, gdzie ma ich skład pod gołem niebem. Wciągnięto na nie wózek i urządzono z nim harce po garnkach: szkoda wynosi 25 złr. Statystyka wykazuje, że na ogólną liczbę wybitych szyb, najwyżej kilkadziesiąt przypada na gmachy wojskowe i na prywatne mieszkania wojskowych przy wymienionych ulicach.

Z dyrekcyi policyi dziś zakomunikowano nam, co następuje:

Podczas iluminacyi w dniu 31 marca wybito w Krakowie około 1500 szyb większych i mniejszych, przeważnie w podwójnych oknach, a szkoda wynosi w przybliżeniu kilkaset złr. Najwięcej ucierpiały ulice św. Gertrudy i Karmelicka, na których nagromadzone są kupy tłuczonego kamienia. Mniejsze szkody wyrządzono w Rynku głównym, w ulicach Grodzkiej, Brackiej, Gołębiej, Floryańskiej, św. Tomasza, Szpitalnej i Podwale. Paupry ciskali kamieniami także z odległości przy pomocy proc z gumielastyki. Ekscedenci rozproszeni zostali przez policyę u wejścia na Stradom, przez co ocalały szyby na Kazimierzu i ulicy Dietlowskiej, potem dwukrotnie w ulicy Wielopole i przy wylocie Siennej. Na tych ulicach, tudzież dwukrotnie w ulicy Karmelickiej, poczyniono liczne aresztowania, zadając ostateczny koniec ekscesom w ulicy Garbarskiej.

Wynik dochodzeń stwierdza, że wybryki były skierowane przeciw oknom mieszkań w ogóle bez różnicy kto zajmuje mieszkanie.

W dniu 1 bm. rozpoczęła gawiedź wybryki na placu Szczepańskim, rozbiwszy garnki w otwartym kramie, i na ulicy Brackiej, gdzie rozbito szyby w składzie szkła, w obu miejscach jednak przez straż policyjną rozproszoną została, przyczem kilku najgłośniejszych ekscedentów aresztowano

Pomiędzy aresztowanymi dnia 31 marca i 1 kwietnia w ogólnej liczbie 67 osób, z których przeważna część była wyrostków i podpitych, było: 14 wyrobników, 14 włóczęgów, 5 murarzy, 4 służą-

cych, 3 krawców, 3 kominiarzy, 3 stolarzy, 3 masarzy, 3 tapicerów, 3 szewców, 2 kucharzy, 2 kelnerów, 2 ślusarzy, 1 blacharz, 1 kaflarz i 1 malarz pokojowy.

Z aresztowanych odstawiono do sądu krajowego karnego 13, do sądu deleg. karnego 7, a 47 osób ukarano policyjnie.

Zmarli. Jakób Nawratil, starszy radca dyrekcyi pocztowej, zmarł we Lwowie. Syn urzędnika salinarnego urodzony w roku 1830 w Dobromilu, wstąpił po ukończeniu studyów prawniczych w r. 1853 do służby konceptowej w magistracie lwowskim, w r. 1855 przeszedł do poczty, w r. 1856 przeniósł się do namiestnictwa, w r. 1860 zaś znowu powrócił do służby przy dyrekcyi pocztowej we Lwowie, gdzie pozostawał do r. 1869. Przeniesiony następnie do Wiednia, wrócił w r. 1871 napowrót do Lwowa i postępując szczebel po szczeblu mianowany został w r. 1884 radcą i zastępcą dyrektora. W roku zeszłym ukończył 40 lat służby rządowej, mimo tego jednak pozostał nadal w czynnej służbie.

Władysław Próchnicki, magister farmacyi, zmarł w Krakowie w 32 roku życia.

Marya z Polańskich Hałatek zmarła w Krakowie w 59 roku życia.

Tragiczny zgon nauczyciela. Ze Stryja donoszą: Dnia 31 marca inspektor szkolny p. Maryniak wizytował szkołę w Uhełnie w powiecie stryjskim. Znalazłszy akta szkolne w nieporządku zrobił inspektor za to wymówkę nauczycielowi Fryderykowi Mateczkowi. Udzielona nagana tak wzruszyła nauczyciela, iż nieprzytomny upadł na ziemię i w kilka sekund wyzionął ducha. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

Okropny dramat rodzinny. Wydawana w Czerniowcach *Gazeta Polska* pisze: Mieszkańcy naszego miasta od wtorku pozostają pod przygnębiającem wrażeniem okropnego dramatu, jaki rozegrał się w rodzinie Sylwestra Daszkiewicza, redaktora tutejszej ruskiej *Bukowyny*. Młody ten 30-letni człowiek ukończył w Czerniowcach studya prawnicze, atoli poświęciwszy się publicystyce, nie złożył jeszcze jednego egzaminu państwowego. Przed kilkoma laty ożenił się z córką kupca, Olgą Neumanówną, jedną z najpiękniejszych kobiet naszego miasta, z której doczekał się czworga dziatek. Troje jednak zmarło i żył tylko 8 miesięczny synek, prześliczna dziecina. Stosunki materyalne Daszkiewiczów miały być nader opłakane, co oddziaływało ujemnie na nastrój umysłu młodego ojca rodziny. W nieustannej walce o kęs chleba dla siebie i żony, a równocześnie obarczony pracą publicystyczną, w której żywy brał udział, wreszcie podniecany nieustanną walką stronnictw politycznych, ś. p. Sylwester musiał uledz powszechnej chorobie naszego wieku: rozstrojowi nerwowemu i tem jedynie da się wytłómaczyć okropny czyn, jakiego się dopuścił.

We wtorek 3 bm. pomiędzy godziną 10 a 11 rano lokatorowie domu pod l. 13 przy ulicy Franciszka zauważyli, iż w pomieszkaniu, zajmowanem przez Daszkiewiczów, niezwykła panuje cisza. Zdecydowano się ostatecznie na wyważenie drzwi i wchodzącym straszliwy przedstawił się widok. W łóżku spoczywała młoda Daszkiewiczowa w koszuli i białej spodnicy, w nogach, również w koszulce tylko, mała dziecina. Obok łóżka na ziemi leżał sam Daszkiewicz w bieliźnie i pantoflach na nogach. Wszyscy troje mieli przestrzelone piersi. Strzały były wymierzone tak wybornie, iż każde z zabitych ało przeszyte kulą serce.

Wspomnienie o Karolu Różyckim, broszury darowane przez p. Edmundową Różycką na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 r., są do nabycia w biurze, ulica Gołębia l. 5, na dole.

Raut panieński. Pod protektoratem p. delegatowej Laskowskiej w pałacu Spiskim odbędzie się d. 11 b. m. raut na dochód ubogich, zostających pod opieką Panien Ekonomek. Zaproszenia imieniem Stowarzyszenia podpisały panie: Marya Dunajewska, Janina Kieszkowska, Ida Kasparkówna, Helena Michałowska, Zofia Muczkowska, Marya Popielówna, Marya hr. Tarnowska. Bilet wstępu kosztuje 1 złr. Naddatków nie przyjmuje się. Biletów nabyć można za okazaniem zaproszenia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu.

Koncert. W poniedziałek 9 b. m. urządza krakowska „Lutnia", pod kierunkiem swego dzielnego dyrektora p. Adolfa Steibelta, koncert, poświęcony wyłącznie dziełom Fryderyka Chopina. W koncercie bierze udział utalentowana śpiewaczka panna Franciszka Reicher, której występ na koncercie będzie pierwszym w naszem mieście. Wątpić nie można, że piękna myśl uczczenia pamięci wielkiego mistrza koncertem, wyłącznie jego dziełom poświęconym, znajdzie ogólne uznanie, a publiczność zapełni, jak to zwykle na koncertach „Lutni" bywa, salę po brzegi. Bilety dla nieczłonków sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Cena biletu na salę lub galeryę 1 złr. Bilety dla członków wydaje kancelarya Towarzystwa, ulica Szpitalna l. 9 od godz. 3—4 po południu.

Niespodzianki pocztowe. Otrzymujamy następujące pismo: Od pewnego czasu spotykają tutejszych prenumeratorów *Przyjaciela ludu* i *Rolnika śląskiego* bardzo niemiłe niespodzianki. Jakaś niepowołana ręka przekreśla niebieskim ołówkiem adresy abonentów i dopisuje na opasce: „*Retour*", „*Teschen*", „Nie przyjmuję". — Następstwem tych niewczesnych żartów jest to, że prenumerator nie odbiera pisma regularnie, a redakcya narażoną jest, skutkiem reklamacyi, na ponowne wydatki. Mamy nadzieję, że dyrekcya poczty raczy zarządzić, co wypada, ażeby się pomienione niewłaściwości więcej nie powtarzały.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna miasta Dębicy p. Czesławowi Lubicz-Łozińskiemu, naczelnikowi sądu powiatowego w Dębicy, właścicielowi dóbr, b. posłowi na Sejm krajowy.

Źródło nafty. Ze Szczawnicy piszą do nas: We wtorek wytrysło tutaj nad brzegiem rzeczki Grajcarka źródło nafty, którą lud miejscowy czerpie do naczyń i pali w lampach. Dalsze poszukiwania przez fachowców nastąpią w przyszłym tygodniu, a to wskutek zarządzenia Krumholzów, właścicieli naftowego terytoryum. Dniem i nocą źródła strzegą dwaj ludzie, celem zapobieżenia, w razie nieostrożności, możliwemu wybuchowi.

Bomba w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą, że ks. Podoliński, kanonik tamtejszej gr.-kat. kapituły, znalazł w dniu 3 b. m. o godz. 9½ wieczorem w sieniach wchodowych gr. kat. domu kapitulnego pod l. 115 przy ulicy Władycze, gdzie mieszka wraz z ks. kan. Czechowiczem, złożony na ławce, mały, sześcienny klocek drewniany z wydrążonym niewielkim otworem, w którym tkwił nadpalony sznurek włóczkowy, mający służyć za lont. Klocek ów ściągnięty był silnie na krzyż zwykłym drutem, a gdy go otworzono, znaleziono w nim owalny walec blaszany, napełniony wojskowym prochem strzelniczym i zwykłemi kapslami od wojskowego karabinu pokojowego, tudzież kawałkami pociętych kul, drobnemi kamykami i śrutem zajęczym. Na dołączonej kartce wypisano niezgrabnem pismem między innemi: „Mała mucha słoniowi dokuczy". Zarządzono śledztwo za sprawcą tego rzekomego zamachu, który właściwie wygląda na żakowską psotę.

Składki. Dr Julian Boncza Chmielecki na pomnik Kościuszki 5 złr.

Kazimierz Chmielowski złożył 6 złr zebrane w Trzebini przy obchodzie uroczystości Kościuszkowskiej na pomnik T. Kościuszki.

Pani z Jaszczurowskich Seferowiczowa przesłała kwotę 10 złr zamiast iluminacyi kościuszkowskiej, dla krewnej Tadeusza Kościuszki pani Nowińskiej.

Do Administracyi naszego dziennika nadesłał na pomnik Kościuszki 2 franki dr. Kromer z Konstantynopola, a nie, dr. Krousz z Belgradu, jak mylnie wydrukowano w nr. 76.

Na restauracyę Wawelu M. Z. 1 złr.

Izrael Mandelbaum z Trzebini 6 złr. na pomnik Kościuszki.

J. S. w Wykotach na Muzeum Matejki 1 złr. i na pomnik Kościuszki 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 kwietnia: Po raz pierwszy „Wzór mężów" *(Le premier mari de France)*, komedya w 3 aktach Valabrègue'a z francuskiego.

W niedzielę 8 kwietnia: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami Lasoty.

Głosy publiczne.

Do Czcigodnych Kapłanów, którzy brali udział w obchodzie rocznicy Kościuszkowskiej.

Najwierniejsi słudzy Boga i Ojczyzny składają Wam cześć szanowni Kapłani za to, że żadne sprawy nie skłoniły Was do wyjazdu z miasta, gdzie się odbywał obchód narodowej pamiątki. Niech Bóg Wszechmocny udzieli Wam tego spokoju serca i duszy, jakiego nikt tu udzielić nie może i jakiego nigdy ci nie będą mieli, którzy dla dostojeństw i godności oddalają się od narodu, tak znękanego i cierpiącego. Niech łaska Boża spoczywa zawsze nad Wami! Módlcie się za Polskę, aby ją Bóg wyzwolił z tej strasznej niewoli. Imiona Wasze będą zapisane w sercach narodu polskiego na zawsze.

Grono kobiet.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Wczorajszy występ sympatycznych gości, Miry Heller i Aleksandra Myszugi, wypadł niemniej dobrze, jak wtorkowy. Publiczność i tym razem zapełniła szczelnie teatr, witając hucznemi oklaskami tak pannę Hellerównę, jak i p. Myszugę. Na wstępie dano wyjątek z aktu czwartego z Verdiego „Trubadura". Scena, w której żałosna skarga Leonory przerwaną zostaje przez echo psalmu pokutnego Miserere, a które łączy się następnie z Romanzą więźnia, wywiera zawsze silne i głębokie wrażenie na słuchaczach. Następnie wykonała p. Hellerówna ustęp z opery „Mignon" A. Thomasa akt drugi. Muza Thomasa jest pokrewną Gounodowi, nieco zmysłowa, pełna gracyi i elegancyi, a „Mignon", napisana w r. 1866, wywołuje jeszcze dziś to samo świeże wrażenie na miłośnikach dobrej muzyki. Artystka oddała tę scenę z wdziękiem i finezyą. Pełen dramatycznej siły wyjątek z aktu 5 z opery Mayerbeera „Afrykanka" odśpiewała p Hellerówna *con amore*. P. Myszuga wywierał wczoraj również przyjemne wrażenie, jak i na pierwszym występie. Podnieść musimy jego świetną dykcyę. Nie otwiera on tonów od razu, ale je stawia doskonale jako *kryte*, a później rozjaśnia. Śpiew jego świadczy o doskonałej włoskiej szkole.

Bardzo ważną rzeczą jest akompaniament orkiestry w operze; z zadania tego wywiązała się orkiestra 13 pułku pod dyrekcyą p. Hocka wybornie. Ileż to koncertów nie mogłoby w Krakowie przyjść do skutku, ile pięknych dzieł mistrzów zawdzięczamy tej orkiestrze, na której czele stoi taka wybitna siła, jaką jest bezsprzecznie p. Hock. Cenimy go też jako pierwszego skrzypka naszego grodu i jako dzielnego kierownika orkiestry.

M. S.

— **„Świata"** nr. 7 z dnia 1 kwietnia, opóźniony nieco ze względów technicznych, przynosi na wstępie Stachiewicza Kościuszkę składającego przysięgę, dalej W. Eljasza portret generała Józefa Wodzickiego, oraz znakomity portret bohatera z pod Racławic, podług wizerunku znajdującego się w gimnazyum św. Anny. W dziale ilustracyj nadto są prace M. Zawiejskiego, Brandta, Lülbesa i liczne widoki z wystawy krajowej lwowskiej. Pod względem treści, oprócz dalszych ciągów rozpoczętych prac, interesują „wynurzenia" radcy policyjnego pruskiego z 1834 r. i „Żydowski pułkownik" p. Deichesa. Obfity dział informacyjny i notat krytycznych dopełnia zeszytu.

Dział ekonomiczny.

Odezwa. W niedalekiej jest już przyszłości chwila, w której kraj nasz cały przedstawi światu swój dorobek — dorobek może skromny w porównaniu z innemi sąsiedniemi ludami, ale w każdym razie świadczący o gorliwej i skrzętnej pracy naszej w każdej prawie gałęzi gospodarstwa narodowego, od czasu, kiedy nam dozwolono nad sobą pracować.

Kraj nasz jest krajem na wskróś rolniczym; wystawa więc tegoroczna wykazać powinna ten jego charakter i przedstawić światu, co i jak rolnicy nasi produkują. Gdyby nie klęski elementarne kilku ubiegłych lat, gdyby nie zły urodzaj zeszłego roku, moglibyśmy zapewne z większą śmiałością podążyć na turniej narodowy z naszemi ziemiopłodami i dać je ocenić tak pod względem ich różnorodności, jako też ich jakości. Niestety! — wystawa lwowska nie będzie mogła okazać w całej pełni przed światem bogactwa naszej ziemi, lecz nie nasza w tem wina; klęski nawiedzające nasz kraj, aż nadto znane, one też przez każdego brane w rachubę tłómaczyć będą niejeden brak.

Ziemianie! Wy powinniście zaznaczyć na tegorocznej wystawie, że wy stanowicie rdzenną część naszego kraju, że wy mu swoją pracą i gorliwością budujecie podwaliny do jego dalszego i coraz potężniejszego rozwoju, że wy i praca wasza jesteście mu fundamentem, na którym dopiero wznieść on może wielki gmach dobrobytu narodowego. Za was niechaj świadczą na wystawie owoce waszej pracy!

Rolnicy! rok bieżący zapowiada się pod względem sprzyjających rolnictwu warunków nader korzystnie — od dobrej waszej woli i energii w czynie zależy powetowanie częściowe klęsk i strat doznanych i uświetnienie dzieła wystawy! Niechaj ani fałszywa ambicya lub zbytnia skromność w ocenie owoców własnej pracy, ani wstrętny egoizm nie krępuje waszych dobrych chęci! Dajcie na wystawę, co macie i będziecie w bieżącym roku mieli! Dyrekcya wystawy krajowej daje nam możliwe ułatwienia, naznaczając termin otwarcia pełnej wystawy rolniczej na dzień 20 sierpnia i zezwalając rolnikom na wystawienie ziemiopłodów zbiorowo, powiatami lub mniejszemi nawet jeszcze okręgami. Lecz czas nagli; — zgłoszenia na tegoroczne nawet plony teraz już nadesłane być winny; wszelka zwłoka szkodliwa i powiększająca trudy dyrekcyi wystawy!

Ziemianie z zachodniej części kraju naszego! weźmijcie niniejszą odezwę gorąco do serca, jako ludzie dobrej woli, postąpcie w myśl jej, a kraj cały będzie nam wdzięczny.

Z komisyi wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Komunikaty Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

1) Ministerstwo handlu ogłasza pod 1 kwietnia b. r., że towary austryackie traktowane będą na granicy celnej rosyjskiej wedle taryfy celnej obowiązującej dla importu z Niemiec i i Francyi. P. Juliusz Böhm (Muzeum handlowe w Wiedniu) wydelegowany w podróż informacyjną do Rosyi przez austr. Export-Club, przyjmuje do 10 bm zlecenia z kół przemysłowych i handlowych, pragnących jakichkolwiek informacyj co do stosunków importu do Rosyi.

2) C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza, że z dniem 1 kwietnia rozpoczęło się w lwowskim urzędzie cłowym maszynowe stemplowanie blankietów na kolejowe listy przewozowe, wykonywanych w prywatnych drukarniach, przez wyciśnięcie na nich stempla jedno względnie pięciocentowego. Dotychczas upoważnione były do tej czynności jedynie: centraltralny urząd stemplowy w Wiedniu i składy znaczków stemplowych w Tryjeście i Pradze.

3) Ministerstwo handlu ogłasza, iż nakładem węg. min. handlu wychodzi w języku niemieckim i węgierskim nowy dokładny skorowidz Węgier. Cena 3 złr.

4) Izba handlowa austro-węgierska w Paryżu znajduje się obecnie: Rue Richer 54. Przewodniczącym jest radca ministeryalny Oesterreicher i bar. Morpurgo, sekretarzem Goldschmidt.

5) Bułgarskie ministerstwo handlu i rolnictwa poszukuje do natychmiastowego zakupna 100—150 cztero i sześcio-letnich ogierów, oraz kilka klaczy krwi arabskiej i angloarabskiej. Oferty należy wnosić do tegoż ministerstwa w Sofii.

6) Z dniem 1-go stycznia 1894 poczęła istnieć Izba handlowa austro-węgierska w Londynie. Izba ta udziela wyjaśnień w wszelkich sprawach handlowych, przemysłowych, kolejowych, patentowych, taryfowych i konkursowych, w obszarze Wielkiej Brytanii wraz z koloniami. Adres: Austro-Hungarian Chamber of Commerce and Industry in London 11, Queen Victoria Street, E. C.

7) Rząd rumuński ogłasza, że zapowiedziana na sierpień i wrzesień br. wystawa rolniczo-przemysłowa w Bukareszcie, połączona z międzynarodową wystawą sztuki, nauk, przemysłu, oraz produktów gospodarstwa leśnego, rolniczego i górniczego, jest przedsiębiorstwem prywatnem.

Informacyj udziela prezydent wystawy: Dymitr Butculescu, Rue Clementzei 11 w Bukareszcie.

Bochnia, 5 kwietnia. Na dzisiejszym targu notowano: Za 100 kilo netto: Pszenica 7·50. Żyto 6·50. Jęczmień 6·20 Owies 7·20. Koniczyna 66·—. Spędzono: 75 sztuk bydła, 558 koni, 801 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi bydła 29·—, nierogacizny 39—, konie za sztukę od 20·— do 300—.

Uwaga. Następny jarmark 19 kwietnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 6 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	747·3 mm	746·5 mm	745·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+2°,9	+14°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	E 1	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	91 %	52 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	6	6	5

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Rzym, 6 kwietnia. Kardynał Dunajewski na audyencyi wyraził papieżowi wdzięczność Polaków za troskliwą opiekę, której nowym dowodem jest ostatnia encyklika. W odpowiedzi swej papież wyraził nadzieję, że Polacy sprawiedliwie osądzą jego intencye i potrafią ocenić usiłowania stolicy apostolskiej około poprawienia religijnej doli Polaków pod zaborem rosyjskim.

Na mszy celebrowanej przez papieża obecnych było wielu członków kongresu lekarskiego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 5 kwietnia. W Izbie poselskiej toczyła się dziś w dalszym ciągu ogólna rozprawa budżetowa. Na listę mowców wpisali się dodatkowo: za budżetem Hormuzaki i Russ, przeciw Gessmann.

Kramarz zaznacza, że młodzież czeska dąży do skierowania ruchu socyalnego na tory narodowe. Nagrodą za to są kary zapadłe w procesie „Omladiny". Młodoczechom nie można zarzucać kokietowania z robotnikami. Prawdą jest, że Młodoczesi nie wystąpili przeciw demonstracyom „Omladiny", gdyż widzieli w nich tylko wyraz niechęci i wzburzenia czeskiego narodu.

Mowca omawia reformę prawa wyborczego, oświadcza, iż koalicya w sprawie tej reformy stoi pod naciskiem z góry i z dołu, i nie będzie mogła długo mu się opierać. Zadaniem parlamentu jest załatwiać sprawy prawno państwowe, a od tego właśnie uchyla się parlament austryacki.

Vosnjak polemizuje z wczorajszemi wywodami Foreggera w sprawie słowieńskich zakładów naukowych.

Wiedeń, 6 go kwietnia. Zapowiedziane na dziś przybycie cesarza na międzynarodową wystawę sztuki odwołano. Cesarz udaje się jutro o godzinie 7¾ do zamku Lichtenegg.

Wiedeń, 6 kwietnia. Koło polskie i klub narodowo- niemiecki wyraziły przewodniczącemu zjednoczonej niemieckiej lewicy kondolencyę z powodu śmierci Schmeykala.

Wiedeń, 6 kwietnia. Deputacya robotników świątkujących była wczoraj pod przewodnictwem posła Pernerstorfera u burmistrza Gruebla, aby go prosić o wstawienie się za nimi. Burmistrz konferował skutkiem tego z przedstawicielem towarzystwa gazowego, i ten powtórnie dał zapewnienie, że wszyscy robotnicy, starający się o przyjęcie ich napowrót do roboty, będą, ile możności, uwzględnieni.

Praga, 6 kwietnia. Dr. Schmeykal umarł wczoraj wieczór na udar serca.

Praga, dnia 6-go kwietnia. Z powodu śmierci Schmeykala pisma niemieckie wyszły w czarnych obwódkach. Dzienniki czeskie poświęcają Schmeykalowi również sympatyczne, poważne pełne wspomnienia. *Prager Zeitung* omawia polityczną działalność Schmeykala z wielkiem uznaniem.

Praga, 6 kwietnia. Dyrekcya kasyna niemieckiego postanowiła jednomyślnie postawić statuę Schmeykala w kasynie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Linc, 6 kwietnia. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej przewodniczący Wimhölzel wspomniał o zbliżającym się jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów cesarza, zaproponował, aby Izba handlowa i przemysłowa już teraz zastanowiła się nad tem, jaki udział ma mieć w dotyczących uroczystościach — i postawił wniosek, aby Izba uchwaliła wezwać prezydyum do zajęcia się tą sprawą i do przygotowania odpowiednich wniosków. Uchwała zapadła wśród powszechnych oklasków.

Abbazya, 6 kwietnia. Wczoraj wieczorem cesarz niemiecki wraz z orszakiem wsiadł na okręt „Christabel", aby dziś do dnia udać się na wycieczkę, która kilka dni potrwa. O ile słychać najpierw uda się do Pola, stamtąd do Wenecyi.

Pola, 6 kwietnia. Fregata „Moltke", na której jedzie cesarz niemiecki, została dzisiaj przed południem powitana salwami z fortów nadbrzeżnych i wpłynęła do portu. Wszystkie okręty, stojące w porcie, wywiesiły uroczyste chorągwie. Arcyksiążę Karol Stefan, admirał Sterneck, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych udali się na pokład fregaty „Moltke", aby się przedstawić cesarzowi. Na okręcie „Christabel" przybył orszak cesarza.

Rzym, 6 kwietnia. Ze względu na spodziewane w połowie tego miesiąca przybycie 15.000 hiszpańskich pielgrzymów, zdecydował papież, że ogłoszenie błogosławionym Jana Davilla Diego z Kadyksu odbędzie się w katedrze św. Piotra, co się od r. 1870 nie wydarzało. W katedrze św. Piotra przyjmie też papież uroczyście pielgrzymów hiszpańskich 18 kwietnia.

Tajny konsystorz dla prekonizacyi biskupów i mianowania kardynałów odbędzie się 18 czerwca, jawny konsystorz zaś i wręczanie kapeluszy kardynalskich nastąpi 21 czerwca.

Rzym, 6-go kwietnia. Ambasador niemiecki Solms wyjechał do Wenecyi.

Król, powracając z Wenecyi, przybędzie prawdopodobnie do Florencyi na powitanie królowej angielskiej.

Rzym, 6 kwietnia. Król odjechał stąd wczoraj o północy w towarzystwie ministra handlu i z licznym orszakiem do Wenecyi.

Londyn, 6 kwietnia. Izba gmin na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o wyroku sądu rozjemczego w sporze o prawa połowu na morzu Behringa.

Londyn, 6 kwietnia. Według doniesień z Santiago do *Biura Reutera* przesilenie ministerstwa zakończone. Nowy gabinet składa się z liberałów i radykałów. Reyes objął prezydyum i sprawy wewnętrzne, Fontacilla sprawy zagraniczne, a Mac Iver sprawy finansowe.

Christiania, 6 kwietnia. Na zgromadzeniu stronnictwa lewicy przewodniczący zaproponował uchwalenie rezolucyi, domagającej się wykonania uchwały sejmowej co do reorganizacyi konsulatów, co do zaprowadzenia osobnego norweskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych i powszechnego prawa głosowania.

Narady szczegółowe nad tą rezolucyą odłożono na czas późniejszy.

Bukareszt, 6 kwietnia. Izba poselska uchwaliła wczoraj 75 głosami przeciw 4 konwencyę zawartą z Rosyą co do porozumiewania się trybunałów sądowych w okręgach nadgranicznych w obu państwach w celu dostarczania sobie nawzajem aktów sądowych.

Sesya parlamentarna została zakończona. Dekret królewski odczytał w senacie minister spraw zagranicznych Lahovary, w Izbie poselskiej minister skarbu Ghermani. Dekret wyraża się z pochwałą o czynnościach parlamentu i z uznaniem mówi o znakomitym stanie kraju pod względem finansowym i ekonomicznym, o zawartych traktatach handlowych i o zaprowadzeniu banku rolniczego.

Belgrad, 6 kwietnia. Do *Pol. Corresp.* donoszą z Belgradu, że były prezydent ministrów Simicz, już w najbliższych czasach zajmie ważne stanowisko dyplomatyczne. Król zapewniał ustępującego prezydenta gabinetu o swem niezmiennem zaufaniu i życzliwości.

Belgrad, 6 kwietnia. Minister spraw zagranicznych przyjmował wczoraj grono dyplomatyczne.

Nowy-Jork, 6 kwietnia. Wczorajsze wiadomości o zmowie robotników w Zachodniej Pansylwanii brzmią bardzo groźnie. Jest uzasadniona obawa, że dzisiaj przyjdzie do starcia. Fabryka Fricka jest w formalnem oblężeniu przez 1500 świątkujących robotników. Urzędnicy fabryki znajdują się w fabryce. Ci robotnicy, którzy zamordowali inżyniera, zatrudnionego w fabryce, zostali przez policyę złapani. Przyszło do krwawego starcia, w którem dziesięciu robotników z Węgier zginęło.

Nowy-Jork, 6 kwietnia. Wzburzenie umysłów między robotnikami w okręgu kopalń węgla w Pansylwanii trwa dalej. Wyszedł od władzy rozkaz uwięzić wszystkich świątkujących i zbuntowanych robotników — lub nawet zastrzelić. Wczoraj padło dziesięciu robotników, między nimi ośmiu z Węgier. Wydano rozkaz uwięzienia wszystkich członków biura syndykatu robotniczego.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 6 kwietnia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	55
Zjednoczony dług w srebrze	98	35
Austryacka renta złota	119	20
4% austryacka renta (marcowa)	98	04
4% węgierska renta złota	118	20
4% węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1019	—
Akcye kredytowe	357	—
Londyn	124	70
Banknoty banku niemiec za 100 m.	61	10
20 marek	12	21
20-to frankówki za sztukę	9	91½
Banknoty włoskie	43	55
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń 6 kwietnia. Ruble 134 — Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 16·90 — Żyto 6·11. Pszenica 7·50. Owies 7·20.

Berlin, 6 kwietnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 215·60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·60 mrk. Austryacka srebrna renta 94·60 mrk. Węgierska złota renta 96·50 mrk. Węgierska renta koronowa 91·25 mrk. Austryackie banknoty 163·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 136·10 mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·70 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Magister farmacyi
poszukuje umieszczenia od 15 maja br.
Adres: **Apteka w Krośnie.** 879 1 2

Handel korzenny z wyszynkiem
zaraz do sprzedania.
Wiadomość **w filii H. Czyńskiej w Sukiennicach** 881 1 5

10.000 złr. kapitału
poszukuje przemysłowiec do powiększenia już jak najlepiej **renomowanego interesu** przy placu krakowskim. Bliższa wiadomość pod **1740** poste rest. **Kraków, główny dworzec.** 876 1 3

Do handlu kolonialnego, składu mąki i trafiki
potrzebny jest
chłopiec do praktyki
któryby znał język polski i niemiecki.
Zgłoszenia przyjmuje **Jakób Weltsch w Bielsku.** 882 1 2

Pani
jeżeli pragnie mieć piękną, białą, delikatną płeć, to proszę myć się codzień 886 1 30
liliowem mydłem Bergmanna
wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul.
(Znak ochronny: dwaj górale).
Najlepszy środek przeciw **piegom** i innym **nieczystościom skóry.** — Dostać można **w Krakowie w apt. L. Rosnera** po 40 ct.

Kawaler do wzięcia
lat 30, przemysłowy, z długoletnią praktyką w gospodarstwie rolnem, mający gotówki 3000 złr., poszukuje towarzyszki życia starszej panny lub wdowy.
Bliższej wiadomości udzieli **Jan Grocholski, ul. Nad Rudawą, 27.** 890 1

SPORY
sławne w świecie
wspaniałe goździki klatowskie
wszędzie, na której tylko pojawiły się wystawie, pierwszemi i najwyższemi **odznaczone premiami.**

10 sztuk w 10 sortach	. .	złr. 3.—
20 „ „ 20 „	. .	„ 5.50
50 „ „ 50 „	. .	„ 13.—
100 „ „ 100 „	. .	„ 25.—

Goździki ogrodowe, pełne, o wspaniałej, mieniącej się barwie:
10 sztuk 1 złr., 100 sztuk 9 złr.
Goździki „remontant“:
10 sztuk 4 złr., 100 sztuk 30 złr.
sprzedaje — przesyłając cenniki darmo
Fr. Spora
eksportowy zakład ogrodniczy i uprawa goździków **en gros** 758 3 11
w Klatowie (Klattau, Czechy).
Rok założenia 1848.

Masaż i Hydroterapia.
Józef Radomski
masażysta, przez prof. Dra Madejskiego we Lwowie egzaminowany i upoważniony przez najzdolniejszych lekarzy do masowania wszystkich części ciała ludzkiego, mający przytem praktykę 9-letnią, odbytą pod kierownictwem lekarzy kąpielowych, masuje specyalnie żołądek i jelita podług najnowszej metody **Metzgera wewnętrznie,** jak również ischias, kręgosłup, postrzał, otyłość, oraz w tym celu, aby ciała przybyło, bóle nerwowe, puchlinę i wszystkie stawy organizmu ludzkiego. Wszelkie zaś zabiegi i procedery przy kuracyach hydropatycznych wykonuje z największą dokładnością i fachową znajomością.
Adres: **Kraków, ul. Grodzka, 39.** II piętro (od godz. 10 rano). 831 3 4

Prawdziwą
żytniówkę
nabytą u **JE. ks. Eustachego Sanguszki w Gumniskach** i u **hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie,** co udowadniają wiarogodne świadectwa wymienionych dygnitarzy, dwukrotnie w rafineryi podpisanego oczyszczoną, poleca w lepszych handlach
Fabryka likierów i rumu
A. Schwanenfelda
2502 **w Tarnowie.** 34 48

Piegi
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.
Cena 80 centów. 602 10 20
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera** i **W. Redyka.**

Pierwsze piętro
składające się **z siedmiu pokoi z balkonem, dwóch przedpokoi i kuchni,** przy **Małym Rynku, do wynajęcia od 1 kwietnia.**
Wiadomość u stróża domu pod **L. 4, ulica Mikołajska.** 527 17 0

Uczeń
zamiejscowy, znajdzie umieszczenie **w cukierni J. Kreisa w Podgórzu.**
862 2 3

Uzdrowisko Teplitz-Schönau
w Czechach; od wieków znane i **słynne kąpiele gorące, alkaliczno-słone** (23—37° R). **Otwarte** bez przerwy **cały rok.**
Odznaczają się wybitnie niezrównaną skutecznością przeciw **podagrze, reumatyzmowi, porażeniom, neuralgii** i innym **chorobom nerwowym;** wywierają **świetny skutek** w słabościach **z ran od strzału** lub **cięcia,** po **złamaniu kości,** oraz przeciw **bólom w stawach,** niedającym **schylać się** lub **wyprostować.** 841 1 6
Wszelkich wyjaśnień udziela i **zamawianiem mieszkań** zajmuje się: dla Cieplic **inspektorat kąpielowy w Cieplicach,** zaś dla Schönau **urząd miejski w Schönau.**

A. BERNACKI
krawiec
w Krakowie, ul. Sławkowska, 2,
(pierwszy sklep za apteką),
ma na składzie i poleca
na sezon wiosenny
materyały z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. 821 3 3
Ceny bardzo przystępne.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni, cznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach** i **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Fointuch. 242 12 52



F. Turliński.
Obiady
z 4 dań po 1 złr.
Kolacye
z 3 dań po 75 centów.

JAN IHNATOWICZ
poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe
odszczególnione 10 medalami i 2 dyplomami uznania, a mianowicie:
Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezetowa, konwaliowa, Yang Yang, Opoponax, Jokey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs i t. p. — Flakoniki po 25, 45, 75 ct., 1 złr. 1 złr. 50 ct. i t. d.
Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.
Woda lwowska powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakon mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 cnt., większy 1 złr. 80 cnt.
Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct. i 1 złr. 20 ct.
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 138 7 0

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Morawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

106 18 43

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, Eugen. Hellera, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Milówce:** w aptece J. Reisnera; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Rzeszowie:** w apt. W. Kalinowskiego; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki.



Według orzeczenia
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej
SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
(tańsza o 50% od naturalnej)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 787 8 0

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:

Selterska	16 ct.
Bilińska	15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct., mała	25 ct.
Gieshüblerska	10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna . . . 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.
Higieniczna	10 ct.
Litowa	15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba	22 ct.

TUTKI
GILZY
higieniczne, nieklejone,
fabryki
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków Sukiennice, L. 28, **Lwów** ul. Hetmańska, 24,
uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie **100 sztuk od 12 ct. wyżej.**
Przy zamówieniu na prowincyę od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

Technik
z wszechstronną praktyką przy znacznych budowach, poszukuje zajęcia **przy budowie** lub **w biurze.**
Adres: **Okaziciel kwitu inseratowego Nr. 503** poste restante **Kraków.** 783 5 5

Akademik
rutynowany pedagog, poszukuje lekcyj gdziekolwiek w kraju. Chlubne rekomendacye. Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“ dla **J. K.** 858 2 3

Magister farmacyi
zdolny i szybki receptaryusz, znajdzie umieszczenie **w aptece w Zakopanem.** 731 7 0

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 41 300
Ceny bardzo tanio.

Wiosenne i letnie
kapelusze
nadeszły już do **nowego magazynu**
Aleksandry Łuszczyńskiej
w Krakowie 791 11 25
ulica Grodzka, 2, I piętro.

Akademik
z chlubnemi rekomendacyami przyjmie lekcye do prywatysty lub ucznia szczególnego do szkół publ. ... **mieszkanie.**
Łaskawe oferty pod lit. **M. ...** poste rest. **Kraków.** 781 2 3

Podejmuję się
administracyi domów
w Krakowie.
Zgłoszenia pod znakiem **„44“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 838 4 8

Wysprzedaje resztki
Lamp Ditmarowskich
za bezcen
308 9 10
W. Bazes w Krakowie
Rynek gł., L. 35.

Zarząd dóbr Jastrząbka stara pod Czarną
rozsyła za zaliczką pocztą i koleją
sadzonki i nasiona leśne

Nasiona **sosny** za funt=½ kg.	.	2 złr. —
„ **świerka** „	. . . .	— 70 ct.
Sadzonki **sosny** 1 i 2 l. silne		po 45 i 90 ct.
świerka 2 i 3 l. „		po 70 ct. i 1 złr.

za 1000 sztuk. 704 8 10

Do sprzedania
parcela
mająca powierzchni 200 sążni kwadr., **w Krowodrzy Murowanej,** koło rogatki warszawskiej. — Wiadomość: **ul. Łobzowska, L. 23,** II piętro, 1 drzwi na lewo. 848 3 4

Nieszczęśliwa matka
z sześciorgiem drobnych dzieci, mąż złożony chorobą od roku, prosi o litość.
855 2 2 **Marya Pietrykiewicz.**
Ulica Lwowska, 25, w Podgórzu.

Dwa
zakłady fotograficzne
są natychmiast do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela z grzeczności pan **Józef Süsswein w Przemyślu.** 788 5 0

Magiel kołowa i sikawka
są **do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 649 9 10

C. k. austryackie koleje panstwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·15 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10·45 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
9.20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6·40 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·50 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12·00 w połud. poc. mięsz. 451 z Krakowa 12·20 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·10 wieczór poc. mięsz. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8·59 „ „ „ z Zwierzyńca 9·04 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·10 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7.25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
5·00 rano pociąg mięszany z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
2·20 po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) 2·35 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·46 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·52 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·40 wieczór poc. osob. 17 z Krakowa 6·55 „ „ „ 1020 z Podgórza Pł. 7·01 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·25 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·38 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8·44 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany pociągów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8.42 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
7·49 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego). Rabki, Mszany dol.
6·34 wiecz. poc. mięsz. Nr. 452 do Podgórza Pł. 6·52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
5·38 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·44 „ „ „ „ „ Płasz. 5·49 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4·04 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·10 „ „ „ „ „ Płasz. 4·17 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·33 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Ruchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·40 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·46 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·53 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11·09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
8·21 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·27 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ 18 „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7·17 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7·23 „ „ „ „ „ „ Płasz. 7·40 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Fiałsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.